№ 11. Częstochowa, Niedziela 8 kwietnia 1928 r. Rok I.

Głos Czasu

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II Aleja 32, — telefon 120. Konto Czekowe P.K.O. № 65066

TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony życiu, kulturze i potrzebom miast i wsi.

Cena n-ru pojedynczego 25 gr. Prenumerata miesięczna 1 zł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. — Za treść ogłoszeń i publikacyj w rubryce „nadesłane" Redakcja nie odpowiada.

NA REZUREKCJĘ BIJĄ DZWONY...

Na łysej, żarem słońca spalonej skale Golgoty, zsiniały i sztywny, cały w czerwonych klejnotach krwi konał Syn Boży na krzyżu, między łotrami, wśród wycia i urągań gawiedzi.

Przerażenie ogarnęło Jego uczniów i wyznawców, dusze ich pogrążyły się w czarne mroki zwątpienia. Jakto? Ten, który mienił się Synem Bożym, który mówił: „Jam jest światłością świata i źródłem żywota", który w trzech dniach chciał zbudować świątynię, — skonał jak każdy śmiertelny?!...

Nocą, pokryjomu, przy blasku pochodni złożono ciało Jego w skalnym grobie.

Zbladły, zszarzały dziwnie Jego słowa i czyny w pamięci wyznawców, proroctwa nie znajdowały już oddźwięku w struchlałych z trwogi sercach...

Aż nagle, trzeciego dnia w tej ciemności rozpaczy i niewiary wytrysnął słup swiatła.

Żywego widzieli Go... mówili z Nim... Zmartwychwstał jak powiedział... Alleluja. Alleluja!

— — — — — — — — — — — — —



Potęgą gromu biją świąteczne dzwony na Zmartwychwstanie Chrystusa! Jakby błyskawicą jaskrawą przecina kartę dziejów promienne „Alleluja" nad Chrystusowym grobem, wstające w brzaskach wielkanocnego poranku...

Pierzchły wszystkie zwątpienia i udręki, jak głaz gniotące duszę, a rozgorzała potężnym płomieniem Wiara.

I to jest tajemnica i cud Zmartwychwstania

— — — — —

Rezurekcja Ojczyzny naszej, która zastała nas nienależycie na ten cud przygotowanych, nie jest jednak jeszcze trwałą podwaliną przyszłości. Albowiem doczekawszy się zmartwychwstania państwa, nie możemy doczekać się *zmartwychwstania społeczeństwa.*

Kiedyż przyjdzie na ziemię naszą powszechne zmartwychwstanie wewnętrzne, by się spełniły nasze *marzenia o Polsce*, na wielką miarę wyśnionej w stuletniej niewoli?

Na rezurekcję biją dzwony..

Na rezurekcję dusz!

ALLELUJA!

Święto Zmartwychwstania jest świętem pojednania i pokoju. W dniu tym milkną swary, kłótnie, zawiści a ludzie spotykają się nie wrogiem zaciśnięciem ust, lecz pocałunkiem pokoju. W dniu tym, pod wpływem wspomnienia najweselszej chwili ludzkości, zmartwychwstawały ludzkie uczucia, budziła się wiara, nadzieja i miłość.

Tak było wszędzie i zawsze, u nas i u wszystkich chrześcijan

Było...

Przed kilku dniami odbyły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej Związku ludowo-narodowego pod przewodnictwem samego Romana Dmowskiego. Obrady te, których przebieg doszedł do wiadomości publicznej, są tak charakterystyczne, że powinno się im poświęcić kilka chwil uwagi. Tembardziej dziś, w Święto Zmartwychwstania, w dzień wiary, nadziei i miłości.

Przepojone są one rzeczywiście ślepą wiarą i nadzieją w zmartwychwstanie politycznego znaczenia Endecji. Sam Roman Dmowski wierzy w to, jak więc nie mają wierzyć jego uczniowie. Zmieni się nieco taktykę, porzuci oddziaływanie na „górę“ społeczeństwa a zstąpi w „niziny“. Sposób pewny i niezawodny. Przecież tam na nizinach nie mogą się znajdować ludzie o wyrobionym, trzeźwym sądzie, opartym na doświadczeniu politycznem i społecznem. „Niziny“ to nowy, nie zajęty rynek zbytu, niczem egzotyczny wschód dla wściekłych apetytów zachodu. Tam jeszcze „jest dużo do zrobienia”. Na tym więc kontakcie z „narodem“ może jeszcze długo „bujać“ i wiara i nadzieja.

Ha! Nie daremnie przysłowie nazywa nadzieję matką. Biedna, nieszczęśliwa matka, oślepiona uczuciem macierzyńskiem, nie widzi, że właśnie ten dół wydał na górę endecką swój wyrok.

Lecz obrady te przejawiły nietylko wiarę i nadzieję. Zdradziły one również uczucie potężne, bezwzględne i gorące.

— Z Piłsudskim walczyć będziemy „z Bogiem i choćby mimo Boga“!—wołano.—Nawet wtedy, gdyby miało to zniszczyć nasz byt państwowy!

— Walczyć będziemy wszelkiemi środkami, każdą bronią, wewnątrz i zewnątrz Państwa i Narodu!

Nie umarło więc u nich nic i nic nie zmartwychwstało, a w wielki dzień pojednania i pokoju nie z pocałunkiem zwracają się do Narodu, lecz z nieprzejednaną nienawiścią, tryskającą ze skażonych warg.

Lecz ten wściekły zgrzyt przebrzmi wraz z trzaskiem „struny źle wróżącej“ i nie stłumi wesołego, radosnego okrzyku, jaki wraz z biciem dzwonów poniesie się przez polskie pola, łany i lasy:

Alleluja!

W. S.

Międzynarodowa wystawa prasy w Kolonji.

Dn. 12 maja zostanie otwarta wielka międzynarodowa wystawa prasy w Kolonji nad Renem. W wystawie wezmą udział prawie wszystkie cywilizowane państwa świata. Będzie to popis niezmiernie ciekawy, a mający zarazem znaczenie polityczne. Największe tereny zakupiły Stany Zjednoczone (1110 m. kw.). Włochy (1077 m.) Sowiety (1110 m.). Teren Polski (255 m.) mniejszy od czechosłowackiego (325 m), jest jednak wystarczający dla zaprezentowania się należytego, o ile będzie umiejętnie wykorzystany.

Każde z państw traktuje sprawę pokazu indywidualnie. Pokaz polski przedewszystkiem uświadomi widzom dawność naszej kultury. Jeżeli Europa zdążyła zapomnieć nasze dzieje i dziś nas traktuje jako państwo powojenne, to my się wylegitymujemy drukami od r. 1661-go („Merkurjusz Polski“), a nawet jeszcze wcześniejszemi z 1557 roku (gazety pisane, 100 dukatów rocznej prenumeraty!)

Szczególnie uwzględnione zostaną okresy przełomowe 1794 r., 1815 r., 1831 r., 1863 r., 1905 r. Osobno będzie przedstawiona prasa tajna—narodowa i socjalistyczna.

Jaskrawo zostanie zilustrowany upadek prasy podczas wojny i okupacji niemieckiej.

Należy zaznaczyć, że Sowiety zakreślają sobie plan niezwykle szeroki. Historję prasy rosyjskiej ujmą pod kątem walk wolnościowych, swoją zaś prasę przedstawią jako okres zwycięstwa, umiejętnie maskując brak wolności słowa w dzisiejszej Rosji. Wielka szkoda, że równolegle z tem nie znajdzie się na wystawie pokaz rosyjskiej prasy emigracyjnej.

Niemcy oczywiście prześcigną wszystkie inne państwa, bo są u siebie i rozporządzają nieograniczoną ilością miejsca.

Podczas wystawy kolońskiej odbędzie się szereg kongresów międzynarodowych, w których będzie uczestniczyła również Polska.

Nie od rzeczy będzie zanotować, że pierwsza międzynarodowa wystawa prasy w Nicei w roku 1885 została zainicjowana i zorganizowana przez Polaka Stanisława Czarnowskiego, autora książki wydanej w r. 1896 p.t. „Rozwój literatury perjodycznej“ (obecnie wyczerpana).

REZUREKCJA.

(Z powieści Wł. St. Reymonta „Chłopi“).

...Ściemniało się zwolna, zmierzch cichuśko sypał się na ziemię, zatapiając sady, domy i pola okólne w modrawym, ledwie przejrzanym mącie, bielały kajś niekaj ściany przypadłych do ziemi chałup i trzęsły się wskróś sadów zapalone światła, górą zaś, na niebie jasnem, wyrzynał się blady sierp miesiąca.

Świąteczną cichością osnuła się wieś i mrokiem. W kościele, wyniesionym nad chałupami, zagorzały wszystkie okna i z otwartych wielkich drzwi biła szeroka smuga światłości.

Wkrótce zaturkotały pierwsze wozy, zajeżdżając przed cmentarz, i ludzie z dalszych wsi nadchodzić poczęli gromadami; z chałup lipeckich też raz po raz wychodzono do kościoła, bo często z wywieranych drzwi padała w noc struga światła, topiąc się w omroczałym stawie, i tupoty a przyciszone pogwary mrowiły się w ciepłem i omglonem powietrzu. Pozdrawiali się na drogach, nie dojrzawszy w nocy i, niby ta rzeka, wzbierając zwolna a bezustannie, ciągnęli na rezurekcję...

Kościół już był jakby nabity, ściżbiony naród kłębił się i wrzał, niby woda, z poszumem pacierzy, wzdychań, kaszlów a pozdrawiań, i kołysał się od ściany do ściany, aż się od tego naporu kolebały chorągwie, w ławki pozatykane, i te świerczaki, któremi umaili ołtarze i ściany wszystkie...

Proboszcz wyszedł z nabożeństwem, i wraz też jęły się z gęstwy rwać głośne wzdychy i te ręce szeroko rozwodzone. Klękali kornie, cisnąc się coraz barzej, że wnet cały naród był na kolanach, ramię przy ramieniu, dusza przy duszy, jako to pole nasadzone głowami, że ino w tym rozkołysanym człowieczym łanie oczy się mrowiły, połyskliwie kiej motyle niosąc się ku ołtarzowi wielkiemu, na figurę Jezusa zmartwychwstałego, któren stojał nagi, skrwawiony, ranami pokryty, i w płaszcz czerwony jeno przyodziany, z chorągiewką w ręku.

Rozmadlali się zwolna, że wargi się wszędy trzęsły i pacierze ze wzdychaniami szemrały cichuśko a rzęsiście kiej ten deszczyk, trzepiący po liściach, głowy pochylały się coraz niżej, czasem jęk wyrwał się skądciś, to czyjeś rozmodlone ręce wychynęły prosząco ku ołtarzowi, albo i płacz zakwilił pisklęcy, żałosny, z tej ciżby, co jak krze przyziemne tuliła się trwożnie w cieniach naw wyniosłych i mrocznych, niby bór odwieczny, bo chociaż na ołtarzach gorzały światła, gęsty mrok zalegał kościół, że to oknami, a głównie przez wielkie drzwi wywarte, noc się cisnęła czarna i zaglądał blady księżyc z za chmury.

Jak powstały Stany Zjednoczone i ich konstytucja.

Demokratyczne, silne i rządne Stany Zjednoczone budzą niejednokrotnie zazdrość państw europejskich i ich obywateli. Ustrój ich wewnętrzny był od chwili zarysowania się na kartach konstytucji 1787 roku przedmiotem sporów, dyskusji i krytyk. Musiało być coś jednak w jego istocie i duchu, co dało mu możność przetrwania owych 139 lat pełnych przewrotów społecznych i politycznych we wszystkich prawie krajach Europy — i innych częściach świata.—Dziś jeszcze nie jest on przestarzałym i ostał się nawet wobec wstrząśnień wojny domowej i zewnętrznych, wobec nadzwyczajnego wzrostu ekonomicznego Stanów, rozszerzenia się ich terytorjalnego, napływu elementów obcych itp.



Jerzy Waszyngton.



Pomnik Tadeusza Kościuszki w Waszyngtonie, wzniesiony kosztem Polaków i ofiarowany Stanom Zjednoczonym.

W jakich okolicznościach powstał ten ustrój, co jest jego istotą i treścią?

Dalekie wybrzeża zachodniego lądu oddawna pociągały podróżników i badaczy. — Ameryka południowa i środkowa stały się terenem eksploatacji dla Holandji i Hiszpanji — angielscy żeglarze pierwsi zwrócili uwagę na dziewicze puszcze Ameryki północnej.

W 1607 roku przybyli na teren Ameryki północnej pierwsi emigranci angielscy pod wodzą Jana Smitha — i osiedlili się w prowincji, którą nazwali Wirginją, na pamiątkę zgasłej niedawno królowej Elżbiety. — Ci pierwsi koloniści zajęli się uprawą tytoniu i rozpoczęli handel tym produktem z metropolją. Dla ułatwienia w pracy koloniści z Wirginji sprowadzili sobie (wzorem Hiszpanów z południa) pierwszych niewolników murzyńskich z Afryki.

Innego typu emigracja angielska znalazła się na gruncie amerykańskim w r. 1600. Byli to t. zw. „Pielgrzymi", prześladowani w Anglji za wiarę, tułający się od kilkunastu lat na obczyźnie (w Holandji). Przybyli oni na pokładzie okrętu „May-flower" (kwiat majowy) i osiedlili się się w okolicy osiedla Plymouth (stan Massachusetts) — „Pielgrzymi" byli ludźmi ubogimi, nie marzącymi o zdobyciu bogactw w odległych krajach. Dążeniem ich było utrzymanie niezależności religijnej od oficjalnego kościoła anglikańskiego i stworzenie wolnego, niezależnego społeczeństwa, w któremby wszyscy obywatele byli so-



Benjamin Franklin.

Dobrodziej w tę porę rozpoczynał kazanie i rumor się uczynił na kościele, gdyż powstawali z klęczek, cisnąc się jeszcze barzej ku ambonie i zadzierając głowy w góre, ku księdzu, któren o Męce Pańskiej powiadał. A tak rzewliwie owe krzywdy Pańskie na oczy przywodził, jaże się gorąco robiło i niejedna pięść chłopska zwierała się na odemstę, a babi naród w głos szlochał, czyniąc sprawę wedle nosów.

Długo nauczał, wykładając wszystko dokumentnie, jaże kajś niekaj oczy kleiły się śpikiem, a po kątach już na dobre drzemali, ale pod koniec zwrócił się prosto do narodu i wychylony z ambony, jął silnie wytrząchać pięściami a krzyczeć, jako co dnia, co godzina i na każdem miejscu Jezus umęczon jest przez grzechy nasze, zabit przez złoście, bezbożności a nieposłuszeństwo prawom boskim, jako każden człowiek krzyżuje Go w sobie, nie pomnąc na Jego rany ni krew świętą, wylaną dla naszego zbawienia.

Ryknął-ci na to cały naród, i płacze, szlochania, kiej wicher rozniesły się jękiem wstrząsającym po kościele, aż przestał mówić. Dopiero kiej przycichli, zaczął znowu, ale już radośnie i krzepiąco, o Zmartwychwstaniu Pańskiem opowiadać. O owej zwieśnie, jaką Pan w dobroci swojej czyni co rok człowiekowi grzesznemu i czynić będzie aż do owej pory, kiej Jezus powróci znowuj na świat, by sądzić żywe i pomarłe...

A gdy potem ksiądz zaintonował u ołtarza pieśń Zmartwychwstania, kiej organy chórem huknęły na cały świat, a dobrodziej z Przenajświętszym Sakramentem jął zstępować ku narodowi, w sinym obłoku kadzideł i dzwonnej wrzawie, pieśń buchnęła ze wszystkich gardzieli, zakolebała się ciżba, palący wicher uniesienia porwał dusze, iż naraz, społem, kiej ten bór człowieczy, rozchwiany i śpiewający jednym ogromnym głosem, ruszyli procesją za proboszczem, któren monstrancję dzierżył przed sobą, żejakoby słońce złociste, słońce promieniejące rozgorzało nad głowami, płynąc zwolna skróś gęstwy nieprzeliczonej, skróś świateł jarzących, w kadzielnych dymach ledwo dojrzane, śpiewaniam opowite i przez oczy wszystkiego narodu i przez serca wszystkie z miłością niesione...

Obchodzili kościół we środku a wolniuśko, noga za nogą, cisnąc się w strasznej ciasnocie i śpiewając z całej mocy, a organy wciąż grały, a dzwony bezustannie biły...

Alleluja! Alleluja! Alleluja! Huczał kościół, aż mury się trzęsły, śpiewały serca wszystkie i gardziele...

Prawie przed północkiem skończyło się nabożeństwo, i ludzie jęli się spieszno na świat wywalać. Wozy toczyły się nieprzerwanym łańcuchem i ludzie szli całemi kupami bokiem drogi, ledwie dojrzanej, bo księżyc już zaszedł i ciemno było na świecie. Bure chmurzyska ciągnęły górą co trocha przesłaniając te granatowe pola nieba, kaj się jarzyły gwiazdy dalekie...



Pomnik Pułaskiego w Waszyngtonie, wzniesiony kosztem Stanów Zjednoczon

bie równi i brali udział w samorządzie miejscowym...

Od tego momentu poprzez cały wiek XVII trwa napływ emigrantów z Anglji. I płyną ciągle dwie fale. Jedni osiedlają się na północy, w trudniejszych warunkach, nie licząc na zyski, tworzą kolonje demokratyczne o swobodzie wyznaniowej (kwakerzy, purytanie, katolicy). Inne grupy zajmują przestrzenie ziemi na południe od Wirginji i, pragnąc zdobyć jaknajwiększe połacie ziemi i zużytkować je, zakładają wielkie gospodarstwa i plantacje tytoniu, bawełny itd. Na południu rozwija się w związku z temi dążnościami niewolnictwo, ale wzrasta też zamożność i dobrobyt. W północnych kolonjach życie jest proste, skromniejsze — oddane pracy i modlitwom. Żyli tam koloniści w większych skupieniach, oddając się rzemiosłu i handlowi. Gospodarka rolna była wyłącznie rodzinną i skupiała się w małych fermach.

Czynnikiem, z którym liczyć się musieli zarówno koloniści północy jak i południa, byli dawniejsi mieszkańcy Ameryki — czerwonoskórzy Indjanie. Zepchnięci na Zachód przez zdobywających ich ziemie Europejczyków, Indjanie nie chcieli łatwo rezygnować ze swych siedzib i rozpoczęły się długotrwałe walki między tubylcami i najeźdźcami. Szczególniej ostra była walka na południu, bo i koloniści większe tu przestrzenie ziem zajmowali i Indjanie dłużej i waleczniej tu swej ziemi bronili. Zresztą na północy łagodny i chrześcijański charakter kolonistów bardziej nakłaniał do zgody i spowodowywał niejednokrotnie zupełnie harmonijne współżycie z sąsiadującemi ze sobą osadami białych i czerwonoskórych.

W ciągu XVII i początku XVIII wieku powstało szereg nowych kolonij, które w połączeniu ze staremi ustanowiły 13 samorządowych, odrębnych państewek.

Najbardziej charakterystycznym rysem kolonistów amerykańskich było gorące umiłowanie wolności i głęboko wkorzenione poczucie demokratyczne. Nie było tu nigdy żadnych stanów społecznych i żaden obywatel nie wynosił się ponad drugiego.

Owiane tym duchem, a uciskane przez Anglję i obarczane nadmiernemi podatkami, Stany Zjednoczone podjęły w r. 1776 wojnę o niepodległość, która doprowadziła w r. 1783 (traktat w Wersalu) do zupełnego uniezależnienia ich od Anglji.

Konstytucja Stanów Zjednoczonych podzieliła rząd na trzy zasadnicze działy: władzę prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą i ściśle zastrzegła, by nie było wpływu jednej władzy nad drugą.

Władza prawodawcza najwyższa powierzona została kongresowi, złożonemu z dwu izb: przedstawicieli ludności i izby przedstawicieli stanów (senatorów).

Izba przedstawicieli składa się z z posłów, wybieranych na lat dwa, proporcjonalnie do ilości ludności (niewolników liczono wtedy 5 za 3 wolnych obywateli).

Zadaniem izby senatorskiej jest pilnowanie interesów stanu, jako takiego, obrona jego samorządu, interesów handlowych i politycznych. Zadaniem



Tadeusz Kościuszko.

Kongresu jest uchwalanie praw, opierających się o konstytucję, uchwalanie podatków, wypowiadanie wojny i zatwierdzanie pokoju. Nie cała władza prawodawcza skupia się w rękach kongresu. Są dziedziny życia, które oddane są całkowicie ciałom prawodawczym poszczególnych stanów... Prawa w sprawach religijnych, oświatowych, gospodarczych i administracyjnych uchwalać ma przywilej każdy ze stanów i stąd wielka różnorodność i swoboda prawodawstwa w tych dziedzinaah w poszczególnych stanach.

Władza wykonawcza została powierzona wedle konstytucji prezydentowi, wybieranemu na przeciąg lat czterech przez powszechne głosowanie ludności. Prezydent powołuje gabinety ministrów bez konieczności liczenia się z wolą kongresu. Prawa, uchwalane przez kongres mogą przejść w żybie, tylko o ile na nie zgodzi się prezydent, on im nadaje moc wykonawczą. Posiada prawo veto odraczającego, t.j. jeśli kongres jeszcze raz dane prawo uchwali większością dwu trzecich, to ono wchodzi w życie bez zgody prezydenta.

Prezydent jest naczelnym wodzem armji i marynarki, ma też prawo ułaskawiania. Może wydawać nominacje na wszystkie urzędy (centralne) w państwie, ale przy najwyższych urzędach zatwierdza jego wolę senat. Do wydziału jego prac należy cała polityka zagraniczna, (przy układach potrzebne potwierdzenie senatu) wewnętrzna, dotycząca stosunków między stanami i władzami centralnemi. Wykonawcza władza w dziedzinie szkolnej, religijnej, gospodarczej i administracyjnej, o ile chodzi o sprawy wewnętrzne każdego stanu, należy do organów wykonawczych w danym stanie.

Charakterystyczną cechą konstytucji amerykańskiej jest jej demokratyzm.

Po długich naradach poszczególne stany potwierdziły powyższą konstytucję i powołały Jerzego Waszyngtona na stanowisko prezydenta.

W dziejach Polski odegrały niepodległe Stany Zjednoczone bardzo dużą rolę. Udział Kościuszki i Pułaskiego w walkach o niepodległość miał zadzierzgnąć między nowopowstającem państwem i ginącą Rzeczypospolitą polską węzły ścisłej przyjaźni. Pamięć obu tych Polaków, a szczególniej Kościuszki jest do dziś bardzo czczona w Stanach. Przez cały czas niewoli Polacy znajdowali przytułek i pracę w Stanach Zjednoczonych, które im dozwalały na organizowanie się patrjotyczne na obczyźnie, wydawanie pism, książek.

Jeden z najszlachetniejszych obywateli Stanow, Prezydent Wilson, ogłosił w czasie ostatniej wojny światowej słynne orędzie, w którem domagał się stworzenia niepodległej Polski z dostępem do morza. Głos tego inicjatora idei pokojowej miał bezwzględnie bardzo silny wpływ i zaważył na szali obrad wersalskich, (w 1919 r.), które zatwierdzić miały wywalczoną przez Polaków niepodległość.



Waszyngton dziękuje Kościuszce za obronę fortecy West Point.

ZWYCIĘSTWO MYŚLI PAŃSTWOWEJ NAD DEMAGOGJĄ.

Parlament przyjął prowizorjum budżetowe i ustawę o inwestycjach.

Wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Na drugiem z kolei posiedzeniu nowego Sejmu, w ub. środę, dokonano wyboru 5 wicemarszałków i 9 sekretarzy. Wicemarszałkami zostali posłowie: Woźnicki (Wyzwolenie), dr Marek (PPS), Dąbski (Str. Chł.), ks Czetwertyński (kl. nar.), dr. Zahajkiewicz (kl. ukr.). Sekretarzami: Michałkiewicz (Piast), Urbański (Ch. D.), Zygm. Piotrowski (PPS), Róg (Wyzwol.), Fijałkowski (Str. Chł.), dr. Rosmarin (Koło żyd.), Kornecki (kl. nar.) Radyga (radykał ukr.) Karau (Niemiec)

Posłowie z Bloku rządowego wstrzymali się od głosowania.

Trzecie posiedzenie.

W czwartek odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem na okres od 1 kwietnia do 30 czerwca 1928 r.

Wicepremjer Bartel wygłosił krótkie przemówienie, w którem zaznaczył, że obecnie równowaga budżetu państwowego jest silnie ugruntowana, przynosząc ponadto realne nadwyżki, co umożliwia realizację programu inwestycyjnego w dziedzinie produkcji, który rząd przedkłada Izbom ustawodawczym równocześnie z preliminarzem budżetowym na r. 1928 | 9. Projekt robót inwestycyjnych obraca się w granicach 88 160.000 zł.

Komisja budżetowa Sejmu.

Projekty odesłano do komisji budżetowej, której pierwsze posiedzenie odbyło się tegoż dnia. Komisja ukonstytuowała się w składzie następującym:

Byrka, Hołyński, Kościałkowski, Krzyżanowski, Polakiewicz, Sanojca, Stadnicki, Stypiński, Żarański (Blok rządowy). Diamand, Kaczanowski, Marek, Pragier, Zaremba (P. P. S.); Nosek, Woźnicki, Wyrzykowski (Wyzwolenie); L. Baczyński, Baran Bilak (Kl. ukr. i białoruski); Rybarski, Trąmpczyński (Z.L.Nar.); Rataj Kiernik (Piast); B. Jankowski, Saanger (Niemcy); Dąbski, Wrona (Str. Chł.) Bitner (Ch. D.); Chądzyński (NPR).

Przewodniczącym komisji został, stosownie do zwyczaju, przedstawiciel najliczniejszego klubu, t. j. Bloku rządowego, poseł Byrka.

Czwarte posiedzenie.

Na piątkowem posiedzeniu Sejm uchwalił w drugiem czytaniu prowizorjum budżetowe oraz ustawę o funduszu inwestycyjnym w brzmieniu rządowem, przyczem odrzucono wszystkie poprawki. Ponadto przyjęto nagłość wniosku p. Bagińskiego (Wyzwol.) o powołanie nadzwyczajnej komisji dla zbadania zarzutów o nadużyciach wyborczych i nagłość wniosku Ukraińców o amnestji dla więźniów politycznych.

Prowokacyjne wystąpienie p. Czuczmaja.

Sobotnie posiedzenie rozpoczęło się awanturą ukraińsko-komunistyczną. Poseł Czuczmaj (Selbrob) wygłosił prowokacyjne przemówienie, zapowiadając walkę z systemem teroru (?), wynaradawiającym Ukraińców i t. d. Naród ukraiński walczyć będzie o zjednoczenie narodowe w jednej republice sowieckiej (!) — oświadczył p. Czuczmaj. Niesłychane to przemówienie wywołało energiczne sprzeciwy nietylko stronnictw polskich, ale i narodowo-ukraińskich.

Obstrukcja komunistyczna.

W chwili gdy przeszedł wniosek o przerwanie dyskusji, komuniści i komunizujący posłowie ukraińscy rozpoczęli hałaśliwą obstrukcję, bijąc w pulpity specjalnie przygotowanemi deseczkami. Poseł Bittner począł dąć z całej siły w olbrzymią trąbę samochodową. Ponieważ pomimo trzykrotnego upomnienia marszałka hałas nie ustawał, straż marszałkowska wyniosła posła Sochackiego. Równocześnie wywiązała się bójka pomiędzy komunistami a kilku posłami z PPS i Bloku rządowego, którzy odebrali „muzykantom“ trąbę i deseczki.

Energiczne wystąpienie marszałka.

Po uspokojeniu się marszałek wznowił posiedzenie, oświadczając, iż „nie pozwoli na teroryzowanie czterystu kilkudziesięciu posłów przez kilku ludzi. Próbę sponiewierania parlamentu jako przedstawicielstwa całego narodu, zapomocą takich środków, jak ten nikczemny mechanizm (wskazuje na trąbę), oświadczam publicznie i uroczyście, że każdą taką próbę na podstawie władzy, danej mi przez ustawę i regulamin, zduszę w zarodku“.

Posłowie wszystkich stronnictw polskich powstali z miejsc i hucznie oklaskiwali marszałka. Wicepremjer Bartel zbliżył się do niego i oburącz serdecznie uścisnął mu dłoń.

Przyjęcie prowizorjum

Wreszcie można było przystąpić bez przeszkód do głosowania nad prowizorjum, które przyjęto w trzeciem czytaniu, z poprawką pos. Kuryłowicza (PPS), aby uchwalony zasiłek dla funkcjonarjuszy państwowych wypłacony był w dwóch równych ratach, w dniach 20 kwietnia i 20 maja br.

Ustawa o inwestycjach

Z kolei przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o nadzwyczajnych inwestycjach z trzema poprawkami Wyzwolenia: o dodanie nowej pozycji 2 miljony zł na odbudowę wsi po zniszczeniach wojennych, o przeznaczenie 15 milj. zł. na meljoracje i regulację rzek i 25 miljonów na budowę szkół powszechnych.

Posiedzenie Senatu.

Tegoż dnia odbyło się posiedzenie Senatu, na którem przyjęto prowizorjum budżetowe i ustawę o inwestycjach w brzmieniu rządowem, odrzucając wszystkie poprawki Sejmu.

Niespodzianka.

Wkrótce po posiedzeniu Senatu zebrała się komisja budżetowa Sejmu dla rozważania poprawek Senatu do ustawy inwestycyjnej. Poprawki te odrzucono, a tem samem utrzymałoby się w mocy podwyższenie kredytów inwestycyjnych, uchwalonych przez Sejm.

Zwycięstwo myśli państwowej.

Na wieczornem plenarnem posiedzeniu Sejmu przyjęto jednak wszystkie trzy poprawki Senatu o skreślenie proponowanych przez Sejm podwyżek. W ten sposób ustawa została ostatecznie przyjęta w brzmieniu rządowem.

—

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 24 kwietnia.

Następne posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na 20 kwietnia.

WIADOMOŚCI Z TYGODNIA.

Z KRAJU I ZE SWIATA.

Parlament niemiecki rozwiązany

W ub. sobotę został rozwiązany trzeci parlament republiki niemieckiej, wybrany dn. 7 grudnia 1924 r. Kanclerz Rzeszy dr. Marx odczytał krótki dekret prezydenta Hindenburga, który na podstawie art. 25 konstytucji rozwiązuje parlament, ponieważ niema widoków na to, ażeby parlament ten mógł jeszcze dalej wykonywać większe prace ustawodawcze.

Równocześnie ukazało się rozporządzenie prezydenta, wyznaczające oficjalnie 20 maja jako termin wyborów do nowego parlamentu.

Rozłam w śląskiej PPS.

W śląskiej PPS. zaznaczył się ostatnio silny rozłam. Organ oficjalny śląskiej PPS. „Gazeta Robotnicza" atakuje od kilku dni opozycję z posłem Biniszkiewiczem na czele, który ze swej strony wydał tygodnik p. t „Robotnik Śląski", w którym atakuje obecne kierownictwo PPS.

Rozłam śląskiej PPS. jest poważny i nie da się zapewne szybko zlikwidować.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES POKOJOWY W WARSZAWIE

odbędzie się w Warszawie w dniach od 25 do 29 czerwca rb. Na kongres zaproszone zostaną wszystkie narodowości, wszystkie towarzystwa pokojowe, rozsiane po całym świecie. Ostatni taki kongres odbył się 1926 w Genewie.

SPRAWA CHORZOWA PRZED TRYBUNAŁEM MIĘDZYNARODOWYM.

Międzynarodowy trybunał w Hadze przychylił się w sporze pomiędzy Polską a Niemcami o odszdodowanie za zakłady Chorzowskie do prośby rządu polskiego, który wniósł o przedłużenie terminu złożenia pisemnej repliki na oskarżenia niemieckie. Skarga niemiecka rozpatrywana będzie na następnej sesji zwyczajnej trybunału haskiego, która rozpocznie się 15 czerwca.

PIERWSZE ROBOTNICZE KONSERWATORJUM.

W Moskwie, gwoli uczczenia dziesięciolecia bolszewizmu otworzono robotnicze Konserwatorjum, w którem wykłady odbywają się jedynie w niedzielę. Chodzi o wyszkolenie kadr muzykalnych robotników, celem zasilenia fachowcami chórów i orkiestr fabrycznych.

Nauka jest bezpłatna. Uczniowie otrzymują po roku rodzaj dyplomu. Większość uczniów rekrutuje się z pośród włościan i robotników.

Konserwatorjum to cieszy się ogromną frekwencją.

Porozumienie w Królewcu.

Pierwsza faza konferencji polsko-litewskiej zakończyła się względnie pomyślnie.

Wiadomości z Królewca, gdzie w ub. piątek rozpoczęła się konferencja polsko litewska, nasuwały obawy, że nie doprowadzi ona do żadnych rezultatów. Delegacja litewska nietylko nie ukazywała dobrej woli do poważnego i normalnego prowadzenia obrad, ale wysilała się nawet na najdziwaczniejsze pomysły, aby tylko utrudnić porozumienie. Premjer litewski Waldemaras wygłosił wprawdzie piękną mowę inauguracyjną w stylu pojednawczym, ale w praktyce przystąpił natychmiast do systemu obstrukcyjnego. Zamiast bezpośrednich obrad i prac, delegacja litewska wysyłała ustawicznie poufne, tajne noty do delegacji polskiej, któremi starała się rozbić konferencję przez wprowadzenie sprawy „odszkodowania" za zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego i sprawy urojonych band Pleczkajtisa, zorganizowanych jakoby przez Polskę przeciw Litwie, a nawet przez kwestjonowanie pełnomocnictw delegacji polskiej, — nie odpowiadała natomiast na złożone przez delegację polską cztery projekty konwencji: w sprawie ruchu lokalnego' komunikacji pocztowej i telegraficznej oraz kolejowej, jak również życzenia, dotyczące spławu na Niemnie.

Wbrew pesymistycznym zapatrywaniom konferencja nie skończyła się jednak zerwaniem. Dzięki cierpliwości i politycznemu taktowi delegacji polskiej udało się doprowadzić do ukonstytuowania trzech komisyj, które mają rozważać sprawy realne, stanowiące istotny przedmiot zainicjonowanego przez Ligę Narodów porozumienia. Komisja gospodarczo-komunikacyjna obradować ma w Warszawie, komisja bezpieczeństwa w Kownie, komisja granicznego ruchu lokalnego w Berlinie. (Litwini czuli zawsze dziwną sympatję do tego miasta).

Dnia 20 kwietnia przewodniczący wszystkich komisyj zjadą się w Berlinie, dla ustalenia terminów prac komisyjnych. Konferencję odroczono aż do czasu, gdy prace komisyj wymagać będą nowego plenarnego posiedzenia. Min. Zaleski wyjechał z Królewca.

PRZECIW ORZECZENIU P. CALONDERA

W Tarnowskich Górach odbył się wiec zespołu wszystkich miejscowych związków polskich, na którym uchwalono rezolucję stwierdzającą, że rozstrzygnięcie prezydenta Calondera w sprawie „Roty" w wysokim stopniu obraża uczucia narodu polskiego. Wobec tego społeczeństwo polskie na Śląsku protestuje przeciw treści avisu, wzywając rząd i ciała ustawodawcze, by stanęły w obronie uczuć narodowych.

Druga rezolucja wzywa społeczeństwo polskie, by ostatniemi napadami na Polaków w niemieckiej części G. Śląska nie dało się sprowokować do akcji odwetowej na terenie Śląska polskiego.

NIEMCZENIE MIAST POLSKICH.

Rada miasta Margrabowa (Prusy Wschodnie) odrzuciła wniosek o przemianowanie miasta na Markgraffenstadt, uważając nową nazwę za zbyt ..dokładne tłumaczenie nazwy polskiej. Uchwalono natomiast przemianować Margrabowo na Freuburg.

NOWY LOT LINDBERGHA.

Z Waszyngtonu donoszą, że Lindbergh zamierza podjąć w lecie nowy lot transoceaniczny, tym razem ponad Oceanym Spokojnym, w kierunku zachodnim do Japonji, z lądowaniem w Honolulu.

ZJAZD POCZTOWCOW OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

W niedzielę odbył się w Warszawie doroczny pocztowy zjazd delegatów kół okręgu warszawskiego, na którym postanowiono wysunąć następujące postulaty: ustabilizowanie wszystkich pracowników, którzy ukończyli 30 lat i pozostają na służbie państwowej najmniej dwa lata, dodatki za pracę w święta i godziny nadliczbowe, oraz 7 godzinny dzień roboczy dla listonoszów.

Na zjeździe wybrano do zarządu okręgowego pp. J. Tyklińskiego (prezes) Panka, Założnego, Grabowskiego i Kostrę.

WYBORY DO RADY ADWOKACKIEJ.

W ub. sobotę odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie członków izby adwokackiej warszawskiej, na którem dokonano wyborów do rad na miejsce członków, którzy ustąpili z powodu upłynięcia kadencji. Do rady adwokackiej wybrano pp. T. Bojanowicza, M. Ettingera, A. Minkowicza, Szacińskiego i Jarosza; do rady naczelnej pp. T. Tomaszewskiego, A. Korybut Daszkiewicza, J. Nowickiego, H. Konica, St. Wilczyńskiego, W. Przedpełskiego St. Szadurskiego, Cygańskiego (z Łodzi), A. Jackowskiego, Sz. Rundsteina, J. Langego (z Łodzi) i J. Borowskiego (z Sosnowca).

KRONIKA.

Alleluja!

Święto Zmartwychwstania Pańskiego w czasach niewoli było dla nas symbolem zmartwychwstania Ojczyzny. Na wszystkich przyjęciach świątecznych najbardziej nawet urzędowych, ten symbol żywo przebijał, jak cudowny fresk z pod tynku.

Dzisiaj symbol stał się rzeczywistością. Tynk opadł z cudownego fresku. Ojczyzna, która zmartwychwstała, żyje pełnią sił. Wyrzuciliśmy intruzów z domu naszego i czynimy go wśród pracy i trudu godnym, ażeby zamieszkał w nim wielki duch narodu. Ale, podobnie jak wielki gmach państwowy musi być przybytkiem żywego ducha narodowego, tak samo każde nasze ognisko domowe musi płonąć ogniem czystego umiłowania narodu. Dobro Ojczyzny musi być dobrem każdego z nas osobno.

Staropolskim zwyczajem składając życzenia świąteczne naszym Prenumeratorom i Czytelnikom, wzywamy ich do tej owocnej, niestrudzonej, ochotnej pracy dla dobra i chwały zmartwychwstałej Ojczyzny.

Godziny urzędowania w instytucjach państwowych.

z dniem 2 kwietnia rozpoczynają się o 8-ej rano i kończą o 3 ej popoł. w sobotę o 1,30 popoł.

Obowiązek meldowania się
i nowe dowody osobiste.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przymus meldunkowy, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Art. 18 rozporządzenia brzmi: „Dla ułatwienia legitymowania się wydawane będą na żądanie przez gminy dowody osobiste, osobom w tych gminach zamieszkałym i zameldowanym. Za dowody te pobiera się 60 groszy tytułem zwrotu kosztów druków. Żadnym innym opłatom dowody osobiste jak również podania o ich wydanie, nie podlegają. Jednolity wzór tych dowodów dla całego państwa oraz ich treść i tryb postępowania przy ich wydawaniu ustali rozporządzenie ministra spraw wewn.“

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanemi przez władze publiczne, a stwierdzającemi tożsamość osoby w sposób nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

ODEZWA
Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Obywatele!

W życiu naszego społeczeństwa dokonał się fakt dużej wagi: dwie tak popularne instytucje społeczne, jak Liga Obrony Powietrznej Państwa i Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej połączyły się w jedną organizację, która odtąd pod nazwą Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej dążyć będzie do skupienia w sobie wysiłków społeczeństwa w kierunku obrony Państwa.

Obrona Państwa! Te dwa słowa starczą za cały program.

Zarówno dawna Liga Obrony Powietrznej Państwa, jak i Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej zdziałały wiele, zawdzięczając żywemu poparciu społeczeństwa. Nie będziemy powtarzali wszystkiego, co które z nich zrobiło.

Instytut Aerodynamiczny i Chemiczny Instytut Badawczy—owe „potężne kuźnice polskiego ducha twórczego“, jak pięknie je nazwał P. Prezydent Rzeczypospolitej—są widomym, najbardziej monumentalnym znakiem tej działalności.

Dziś, po połączeniu, mają oba Towarzystwa jeszcze większe zadania przed sobą i w tym również stopniu wzrosnąć musi ofiarność społeczeństwa na cele Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Wypróbowana na tylu polach ofiarność naszego narodu pozwala nam wierzyć, że pod przewodem Wysokiego Protektora L. O. P. P., Pana Prezydenta Rzeczypospolitej—całe społeczeństwo ofiarnie poprze wysiłki, których celem jest potężne, narodowe polskie lotnictwo i przygotowanie obrony chemiczno-gazowej!

Z ufnością i spokojem patrzymy w przyszłość.

Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, w uroczystej chwili połączenia obu organizacji, w poczuciu obowiązków swoich wobec Państwa i Narodu, zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa:

Wszyscy pod sztandar Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej!

Warszawa w marcu 1928 r.

Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej:

Prezes: Profesor Antoni Ponikowski, W-Prezesi: Dr. Zenon Martynowicz, Pułkownik Ludomił Rayski, Dr. Karol Vacqueret. Członkowie: Inżynier Eugenjusz Berger, Pułkownik Janusz Gąsiorowski, Inżynier Jan Kloczkowski, Dyrektor Franciszek Merunowicz, Generał Eugenjusz de Henning Michaelis, Prokurator Józef Moldenhawer, Inżynier Gustaw Mokrzycki, Profesor Stanisław Płużański, Inżynier Stanisław Rudziński, Ppułk.-Prof. Zygmunt Woynicz-Sianożęcki, Profesor Czesław Witoszyński, Dr. Płk. Bohdan Żakliński.

Zmienić metody ustalania wskaźnika drożyźnianego.

Wykazywany co miesiąc przez komisję do badania zmian kosztów utrzymania t. zw. wskaźnik drożyźniany spotykał się niejednokrotnie z nieprzychylnem przyjęciem opinji publicznej.

Zjawisko to jest zrozumiałe, jeśli zważyć, że warstwy pracujące są zainteresowane w wykazaniu jaknajwiększego wzrostu drożyzny, warstwy pracodawców w ustaleniu zmniejszenia kosztów utrzymania.

Bo przyznać trzeba, że metody stosowane w komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania nie są idealne. Komisja sama uznaje obecny stan rzeczy za niezadawalający i stara się o zreformowanie swych metod, przecież reformy Komisji idą tylko w jednym kierunku zmiany dotychczasowego teoretycznego budżetu, służącego za podstawę do obliczeń, — na budżet realny, oparty na dochodzeniach, co do budżetów rodzinnych, prowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny.

Po za tą inowacją konieczna jest jednak reforma działalności Komisji w innym kierunku. Komisja de facto niema ustalonej metody badania cen, bo wszakże trudno nazwać metodą ustalanie cen przez głosowanie na podstawie subjektywnych wrażeń poszczególnych członków Komisji.

To też dla poprawy obecnego stanu rzeczy niezbędnem jest, aby zostały wypracowane metody zbierania danych o cenach i źródła informacji, wreszcie co najważniejsze, musi być ściśle ustalona forma kwestjonowania cen przez Komisję. Komisja może tylko badać i ewentualnie głosować czy obliczenia z danego miesiąca odpowiadają przyjętym metodom; o ile powstają wątpliwości co do tego, Komisja może w przyjętej formie zakwestjonować obliczenia i powierzyć swej podkomisji lub Głównemu Urzędowi Statystycznemu dokonanie ponownych obliczeń w myśl ustalonych zasad.

Z Rady Miejskiej.

Prowizorjum budżetowe. Pożyczka na przymusowy remont domów.

Posiedzenie Rady miejskiej, zapowiedziane na sobotę, odbyło się dopiero we wtorek, z powodu braku quorum.

Na posiedzeniu załatwiono kilka ważnych spraw.

M. in. 1) przyjęto prowizorjum budżetowe na kwiecień b. r. w wysokości 1|12 budżetu zeszłorocznego, to jest 294.976 zł. 2) wybrano radnego Chojnackiego jako przedstawiciela do Państw. Rady kolejowej na okres 1928 1931 r. (zastępcą r. Sołdrowskiego)

3) zatwierdzono wniosek Magistratu o przekazanie podatku miejskiego od biletów wejścia do kin w dniu 19 marca, należnego miastu, do dyspozycji Komitetu zakupu łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego. Podatek ten wynosi 307 zł.

4) przyjęto wniosek Magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku Gosp. Krajowego w sumie 50.000 zł. na przymusowy remont domów zagrażających bezpieczeństwu publicznemu, których właściciele nie okazują ochoty do ich restauracji.

Referent, dr. Nowak zaznaczył, że suma ta przeznaczona jest na remont najpilniejszy; Magistrat myśli o dalszych pożyczkach na ten cel.

6) Zatwierdzono formalnie wniosek w sprawie przedświątecznej akcji żywnościowej dla bezrobotnych, którą Magistrat rozpoczął już w poniedziałek. Na akcję tę przeznaczyło miasto 12.375 zł., województwo 4000 zł. Bezrobotni pracownicy fizyczni i umysłowi, zarejestrowani do dnia 25 marca br. w Państw. Urz. Pracy, a nie pobierający zasiłków (co jest sprawdzane przez specjalnych delegatów), otrzymują: samotni: po 3 kg. mąki pszennej, 1 kg. cukru faryny i 1 kg. smalcu amerykańskiego, z małą rodziną: 6 kg. takiejż mąki, 2 kg. cukru i 2 kg. smalcu, z dużą rodziną: 9 kg mąki, 3 kg. cukru i 3 kg. smalcu. Bezrobotnych takich znajduje się na terenie miasta 1317. Żywność wydają stowarzyszenia „Jedność“ i „Postęp“.

Poza porządkiem dziennym przyjęto nagły wniosek PPS. o przedświąteczną zaliczkę dla robotników Ulenu w wysokości jednotygodniowej płacy, z tem, że potrącana ona będzie po 5 zł. tygodniowo.

Zjawisko dziwnie nieuzasadnione.

W fabryce Gnaszyn pracuje w charakterze majstra niejaki Bem, Niemiec hakatysta. Nie byłoby ostatecznie w tem nic nadzwyczajnego, chociaż niejeden majster Polak nie ma może pracy, gdyby nie zachowanie się tego pana. Oto niedawno uderzył on w pierś chłopaka, wysłanego doń przez majstra z innego oddziału, chociaż chłopak był Bogu ducha winien i wypełniał tylko dane mu polecenie.

Wiadomo wszystkim, że na niemieckim G. Śląsku Niemcy dopuszczają się ostatnio krwawych gwałtów na ludności polskiej. A w Polsce? Brutalny majster bije chłopaka bez powodu, jedynie dlatego, że mu tak się podoba.

Jak się dowiadujemy, Polski Związek „Praca“ zwrócił się w tej sprawie do odpowiednich władz, celem spowodowania wydalenia z Polski hakatysty, któremu widocznie szkodzi na nerwy polski chleb.

Kurs Modelarstwa Lotniczego.

Staraniem Powiatowego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Częstochowie odbył się przy Szkole Rzemieślniczo - Przemysłowej 6-cio tygodniowy kurs modelarstwa lotniczego pod kierunkiem instruktora Kieleckiego Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P.

Na kurs modelarstwa uczęszczało 23 słuchaczy, w czem 2 nauczycieli i 21 uczniów I Gimn. Państwowego, II Gimn. Państw., Gimn. Związkowego, Seminarjum Naucz., Szkoły Przemysłowo-Rolniczej, Szkoły Powszechnej, Kolejowej i Szkoły Powszechnej Nr. 3.

Na kursie zbudowano 18 modeli jednopłatowców i 17 modeli dwupłatowców, których próby latania dały dobre wyniki. Uroczystość zakończenia kursu odbyła się w dn. 16 marca b.r.

Dzięki inicjatywie i zabiegom Powiatowego Komitetu L. O. P. P. jak również ofiarności Dyrektora Szkoły Przemysłowo-Rolniczej p. Bartoszewskiego, który ochoczo i bezinteresownie oddał na kurs odpowiednią salę wraz z narzędziami, znaczne grono młodzieży można było wciągnąć do realnej pracy nad rozwojem polskiego lotnictwa. O tem, że młodzież do tej pracy się zapaliła świadczy fakt, że uczestnicy kursu; uczniowie I Gimnazjum założyli w swej szkole stałą modelarnię, gdzie prócz modeli lotniczych przewidziana jest budowa szybowców.

Cieszyć się wypada, że młodzież nasza staje do „wyścigu pracy“ nad stworzeniem lepszego bytu i mocy Rzeczypospolitej.

——

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: St. Rynek, III Aleja.

W niedzielę w dzień (do 7 ej wiecz.) I i III Aleja, St. Rynek, ul. Kościuszki i Wieluńska.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: I Aleja i Wieluńska.

W poniedziałek w dzień: II Aleja, N. Rynek, ul. Kordeckiego, Kościuszki i Narutowicza.

W nocy z poniedziałku na wtorek: II Aleja, ul. Narutowicza.

Z wtorku na środę: N. Rynek, ul. Kordeckiego.

Ze środy na czwartek: St. Rynek, III Aleja.

Z czwartku na piątek: I Aleja, ul. Wieluńska.

W nocy z piątku na sobotę w II-ej Alei i przy ul. Narutowicza.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Z SOSNOWCA.

Wagon kontrabandy.

Przed kilku dniami przybył do Sosnowca z zagranicy kryty wagon towarowy, którego zawartość wydała się policji podejrzana. Zarządzona rewizja wykazała, że wagon, wysłany pod adresem kupca tutejszego Dawida Pióro, zawiera towary kolonjalne ogólnej wagi 21.000 kg. które dostały się do Sosnowca drogą nielegalną z pominięciem opłat celnych. Towar wartości około 100.000 zł. złożony został w magazynach i opieczętowany.

Właściciel kontrabandy ukrywa się i jest poszukiwany przez władze.

Wykrycie olbrzymich nadużyć w Kasie Chorych.

W tut. Kasie chorych wykryto niedawno nadużycia, wskutek czego urząd śledczy roztoczył baczną obserwację nad wydziałem rachuby w kasie. Okazało się, że nadużycia trwają nadal i to na olbrzymią skalę. Polegały one m. in. na fałszowaniu list przez różne przedsiębiorstwa, przyczem urzędnicy rachuby wykazywali śmiesznie małe sumy, należące się kasie chorych za ubezpieczenia, różnicą zaś między faktyczną sumą, a wpłacaną sumą dzielili się z przedsiebiorcami. Urzędnicy ci bawili się za zdobyte w ten sposób pieniądze w restauracjach katowickich, gdzie trwonili znaczne sumy.

W związku z tem aresztowano dwóch urzędników rachuby: Eligjusza Juszczyka i Władysława Zgorzelskiego. Śledztwo ustaliło, że uprawiali oni swój nieuczciwy proceder od kilku lat.

Od samej tylko firmy „Wojewódzki“ każdy z nich pobierał stałą pensję w sumie 100 zł. miesięcznie, za sporządzanie fałszywych list ubezpieczeniowych. Dotychczas obliczone straty, jakie poniosła Kasa Chorych, wynoszą setki tysięcy złotych.

Afera zatacza coraz szersze kręgi i spodziewane są liczne aresztowania

Z CZELADZI.

Rozwiązanie komunistycznej Rady miejskiej.

Ministerstwo sp. wewn. rozwiązało Radę miejską w Czeladzi, złożoną wyłącznie z komunistów, oraz zawiesiło w czynnościach komunistyczny zarząd miasta. Do czasu nowych wyborów komisarzem rządowym mianowany został znany działacz społeczny dr. Marczyński, który z dniem 30 marca objął urzędowanie.

Na skutek licznych skarg ludności, pokrzywdzonej przez nadużycia i samowolne posunięcia „ojców“ miasta, władze prowadzą dochodzenie.

Uprzejmie prosimy Czytelników naszych o wpłacanie prenumeraty.

Z Katowic.

Nowe prezydjum Izby adwokackiej.

Na ostatniem zebraniu górnośląskiej Izby adwokackiej wybrano ponownie prezesem Izby adw. Czaplę.

Do zarządu weszli pp. Żytomierski, Mildner i Mroczkowski. Izba liczy 87 członków.

Egzaminy dojrzałości dla eksternistów.

Wydział Oświecenia Publ. zawiadamia, że pisemne i ustne egzaminy dojrzałości dla eksternistów odbywać się będą w przyszłości tylko w dwu terminach, t. j. zimowym — w styczniu i lutym i letnim—w maju i czerwcu. Egzaminy typu humanistycznego odbywać się będą w państw. gimnazjum polskiem w Bielsku, typu matematyczno przyrodniczego w państwowem gimn. matem. przyrodniczem w Król. Hucie; dla eksternistów, zdających egzamin w języku niemieckim w Bielsku. Termin wnoszenia podań upływa 15 grudnia i 15 kwietnia.

Z PSZCZYŃSKIEGO.

Komitet budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego.

W Łaziskach Górnych, w powiecie pszczyńskim, zawiązał się komitet miejscowej inteligencji i robotników, który zajmuje się zbieraniem funduszów na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pomnik przedstawiać będzie Marszałka na koniu.

Z RYBNIKA.

Sprawa o szpiegostwo.

Wyrokiem izby karnej Sądu Okręgowego w Rybniku Jan Macek skazany został za szpiegostwo na 3 lata więzienia. Macek będąc sekretarzem Związku powstańców górnośląskich, stał na usługach obcego rządu i dostarczał mu wiadomości z dziedziny obrony państwa.

Wyrok powyższy zaskarżył Macek w drodze rewizji, lecz Sąd Najwyższy nie uwzględnił skargi i zatwierdził wyrok Sądu I-ej instancji.

Z Łodzi.

Włamywacz przemysłowcem i napowrót włamywaczem.

W ub. tygodniu dokonano zuchwałego włamania do Banku Udziałowego przy ul. Moniuszki 10, gdzie łupem kasiarzy padło 20.000 zł.

Rozpoczęte przez władze policyjne dochodzenie ustaliło, że sprawcą włamania był niejaki Knuszyński (Kilińskiego 125). Był on w swoim czasie królem włamywaczy zagranicznych, dokonywując niezwykle zuchwałych włamywań. Aresztowany w Berlinie, został skazany na kilka lat więzienia. Po odbyciu kary wrócił do Łodzi i zmienił tryb życia, poświęcając się uczciwej pracy. Założył on sobie fabrykę włókienniczą, która nieźle prosperowała. Ostatnio jednak przedsiębiorstwo podupadło i Knuszyński, chcąc zdobyć środki na dalsze jego prowadzenie, wrócił do swego pierwotnego procederu.

Wyszedł już jednak widocznie z wprawy złodziejskiej i tym razem nie udało mu się. Został aresztowany wraz z trzema wspólnikami.

ZE SPORTU



ZE SPORTU

Polic. Klub Sportowy (Katowice) — Warta (Częstochowa)

W dniach 8 i 9 bm. na boisku miejskiem na Zawodziu w Częstochowie odbędą się zawody pomiędzy a-klasową drużyną Polic. Klubu Sportowego z Katowic, a częstochowską Wartą.

Wynik meczu oczekiwany jest z dużem zainteresowaniem, tembardziej, że drużyna katowicka odniosła już swego czasu sukces w Budapeszcie.

Wspaniałe zwycięstwo „Warty“ poznańskiej w Niemczech.

W ub. sobotę grała w Berlinie poznańska „Warta“ z jednym z najlepszych klubów miejscowych, kandydatem na mistrza Niemiec, Tennis Borussią, wygrywając zdecydowanie 5:2 (4:1)! Po meczu rozentuzjazmowani Polacy, zamieszkali w Berlinie, wynieśli graczy polskich na rękach z boiska.

W niedzielę rozegrała „Warta“ w Lipsku mecz z Fortuną, zwyciężając, mimo zmęczenia sobotnim meczem i podróżą, 1:0.

Wład. Cyganiewicz pokonany.

Jak donoszą z N. Jorku, Władysław Cyganiewicz został pokonany w meczu zapaśniczym przez Niemca Steinkego po 83 (!) minutach walki.

Wychowanie dzieci.

O „krzywych nóżkach“ u niemowlęcia.

„Krzywe nóżki!“ Ileż trosk i łez powoduje u niedoświadczonej matki stwierdzenie u swej pociechy powyższego objawu!

Obawy niesłuszne, nieuzasadnione, wynikające z nieświadomości rzeczy.

Należy sobie uprzytomnić, że te „krzywe nóżki“, spotykane u każdego niemowlęcia, noworodek ze sobą na świat przynosi i przynieść musi.

Ciekawe i trudne do wytłumaczenia jest zjawisko, stwierdzane stale przez lekarzy, że bardzo rzadko matka lub otoczenie zwrócą uwagę na objaw ten tuż po urodzeniu; zwykle dopiero po pewnym czasie, jako nagłe odkrycie, dochodzi objaw „krzywych nóżek“ do świadomości otoczenia i wówczas zradza się rozpacz z powodu jakoby stwierdzonej krzywicy, bo dla nieświadomych rzeczy „krzywe nóżki“ w jakiejkolwiek postaci, a krzywica — to pojęcia równoznaczne.

„Krzywe nóżki“ rachityczne powstają wskutek miękkości kostek, spowodowanej krzywicą czyli angielską chorobą (rachitis); ale objaw ten jest wówczas jakby ukoronowaniem wielu innych objawów krzywiczych, powstałych już znacznie wcześniej, bo już w pierwszych miesiącach życia — „krzywe nóżki“ rachityczne mogą powstać dopiero wtedy, gdy dziecko rachityczne zaczyna o własnych siłach stać, lub chodzić.

Pod wpływem ciężaru własnego ciałka następuje wówczas zgięcie miękkich kości goleniowych. W tym właśnie okresie występuje jaskrawo różnica pomiędzy wrodzoną krzywizną nóżek, a krzywizną nabytą, rachityczną.

Gdy w pierwszym wypadku, o ile dziecko jest zdrowe, golenie pod wpływem puszczenia w ruch pewnych, koniecznych do stania i chodzenia mięśni zupełnie się wyprostowują, to w wypadku drugim, czyli u dziecka rachitycznego, mającego miękkie kostki, krzywizna staje się coraz bardziej wydatna. Stąd też jasnem jest, że w pierwszym wypadku proces stawania i chodzenia jest procesem zacierania pozostałości z okresu płodowego, natomiast w wypadku drugim stawanie i chodzenie jest przeciwwskazane, zanim nie nastąpi wyleczenie krzywicy, która jest chorobą ogólną (nietylko nóżek) ustroju niemowlęcia.

Przy dzisiejszym stanie nauki lekarskiej łatwo jest zapobiec „angielszczyźnie“, stwierdzone zaś już objawy krzywicze dają się przy racjonalnem postępowaniu łatwo leczyć przez racjonalne pielęgnowanie (przedewszystkiem powietrze i słońce, względnie lampa kwarcowa).

Sprawy robotnicze.

Bezrobocie powoli spada.

Według danych państwowych Urzędów Pośr. Pracy, liczba bezrobotnych w przedostatnim tygodniu marca wynosiła 174.176 osób, w tej liczbie 37.264 kobiety. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 1.167 osób.

Powolne tempo spadku bezrobocia tłumaczy się bardzo słabym ruchem budowlanym, który nie wykazuje dotąd żadnego ożywienia, wobec braku kredytów budowlanych i drożyzny cegły.

Życie gospodarcze.

(Rolnictwo, handel, przemysł, rzemiosło).

Kopalnictwo rud żelaznych w styczniu 1928 roku.

Początek 1928 r. zaznaczył się bardzo dobrą pracą kopalń, pozostającą, oczywiście, w łączności z ogólną dobrą konjunkturą dla hutnictwa. Zastój zimowy, spowodowany przerwą w robotach budowlanych, pod koniec miesiąca zaczął ustępować, to też kopalnie w przewidywaniu zwiększonego zapotrzebowania zwiększyły swoje wydobycie do rekordowej wysokości.

Wydobycie rudy w styczniu, w porównaniu z rozmaitemi okresami r. ub., przedstawia się jak następuje (w tonnach):

Okręgi górnicze:

	częstochowski	radomski	dąbrowski	tarnogórski	krakowski	Ogółem wydobycie w Polsce
Rok 1927 — przec. mies.	33.400	9.736	1.411	323	od IX 229	44.947
Styczeń 1927 r.	25.632	9 568	1.769	78	—	37.047
Grudzień „	41.178	12.218	2.117	382	439	56,334
Styczeń 1928 r.	44.108	12.539	2.313	513	587	60.060

Jak widać z powyższych liczb, wydobycie styczniowe przewyższyło produkcję grudniową o 3 726 t., co stanowi 6.6 proc., przy uwzględnieniu zaś różnej ilości dni pracy w grudniu i w styczniu—2.35 proc. W stosunku do przeciętnego miesięcznego wydobycia w r. ub. w styczniu r. b. nastąpił wzrost o 33.6 proc.

Do ogólnego wzrostu wydobycia przyczyniły się wszystkie okręgi, z nich oczywiście, najwięcej okręg częstochowski, w którym wydobycie w porównaniu do grudnia r. ub. zwiększyło się o 2.930 t., czyli o 7.1 proc. Największe wydobycie, gdyż przekraczające już 10 tys. t., dała kopalnia „Baryły“ T wa Huta Bankowa.

W okręgu radomskim wydobyto więcej o 321 t., co stanowi 2.6 proc. Okręg dąbrowski dał wzrost wydobycia o 196 t., co stanowi 9 3 pr.

Cena rudy żelaznej pozostawała bez zmiany; mianowicie w okręgu częstochowskim notowano cenę sprzedażną za 1 t. rudy prażonej od Zł. 27.98 do Zł. 34.65 loco kopalnia w zależności od zawartości żelaza (40 do 45 pr. Fe).

Należy zanotować krotkotrwały (1 i pół doby) strajk na jednej z kopalń okręgu częstochowskiego o podłożu czysto ekonomicznem. Na początku stycznia został ostatecznie załatwiony zatarg o płace na kopalniach okręgu częstochowskiego; w myśl zawartej umowy, robotnicy uzyskali z ważnością od 1 grudnia 3 proc. podwyżki płac na robotach akordowych i 6 proc. na robotach dniówkowych.

—o—

Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne.

Nawozy sztuczne zaczęto stosować na szerszą skalę w rolnictwte polskiem około 1905 r. Najwyższa liczba konsumpcji tych nawozów przypada na ostatni rok przedwojenny 1913 14 i wynosi 1.550.000 t. Maksymalna intensywność nawożenia pomocniczego przed wojną wynosiła przeciętnie w całej Polsce 85 kg. na 1 ha na ziemi ornej, była zatem bardzo niska, gdyż w tymże czasie Niemcy używały 271 kg. na 1 ha. Danja—274 kg. na 1 ha.

W szczególnych dzielnicach Polski intensywność nawożenia pomocniczego była różna. W województwach zachodnich wynosiła ona 360 kg., t. j. była wyższa niż przeciętnie w Niemczech, natomiast na województwa centralne i południowe przypadało tylko 42—45 kg., a na województwa wschodnie zaledwie 6 kg. na 1 ha gruntów ornych. Wysoka ówczesna konsumpcja nawozów sztucznych w województwach zachodnich tłomaczy się wszechstronnie korzystnemi warunkami produkcji rolnej w tej dzielnicy, w szczególności zaś bardzo korzystnemi cenami nawozów sztucznych w stosunku do cen ziemiopłodów. Rolnicy tej dzielnicy płacili wówczas za nawozy sztuczne znacznie niższe ceny, w przeliczeniu na zboże, niż rolnicy innych dzielnic. Niezmiernie niska konsumpcja nawozów sztucznych w pozostałych dzielnicach wynikła stąd, że stosowanie nawozów wprowadzone było do nielicznych gospodarstw, głównie folwarcznych, zaś większość gospodarstw, zarówno folwarcznych, jak i drobnych, zupełnie nawozów sztucznych nie używała.

Podczas lat wojennych zużycie nawozów sztucznych w Polsce spadło prawie do zera i dopiero od 1919 r. zaczęło się powoli odradzać.

Z danych pośrednich wnosić można, że po wojnie około 70 proc. konsumpcji przypada na większą, a 30 proc. na mniejszą własność. Zważywszy, że na gospodarstwa drobne przypada ok. 70 proc. ogółu gruntów ornych, widać z tego, że udział drobnego rolnictwa w stosowaniu nawozów sztucznych jest wprost minimalny (w 1927 r. 20 kg. na 1 ha).

Gleby polskie reagują silnie na nawozy sztuczne.

Wybitny wpływ na efekt nawożenia gleb polskich wywiera drenowanie gruntów. Według zapoczątkowanych badań przeprowadzonych na Stacji Doświadczalnej w Kościelcu, nawożenie bez drenowania podnosiło plony pszenicy o 6 proc., a po wydrenowaniu do różnych głębokości o 13 proc., 25 proc. i 26.

Nawożenie pomocnicze jest wkładem dobrze obecnie rentującym się i z tego względu zwiększenie konsumpcji nawozów sztucznych jest niezmiernie pożądane zarówno dla rolnictwa jak i ze stanowiska ogólno-gospodarczego.

—o—

Rokowania celno-reglamentacyjne z Czechosłowacją i Austrją.

W dalszym ciągu rokowań polsko-czechosłowackich odbyło się w ubiegłym tygodniu kilka posiedzeń wspólnych obu delegacyj, na których rozpatrywane były poszczególne żądania w sprawach celnych i reglamentacyjnych, wysunięte ze strony czechosłowackiej. Ponieważ materjał jest bardzo obszerny, rokowania posuwają się powoli, wymagają bowiem szczegółowego liczbowego przygotowania w odpowiednich referatach Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Bilans handlowy w lutym 1928 r.

Bilans handlowy za luty 1928 r. zamknięty został sumą Zł. 270.378 tys. w przywozie i Zł. 197.823 tys. w wywozie, przy biernem saldzie w wys. Zł, 72.555 tys.

Przywóz — w porównaniu z danem za styczeń—pozostał prawie niezmieniony, gdyż zniżka o Zł. 785 tys. praktycznie jest bez znaczenia. Jednak w rozkładzie pomiędzy poszczególne grupy towarów zaszły zmiany, zasługujące na uwagę. W grupie artykułów spożywczych znajdujemy zmniejszenie o Zł. 3.440.

Uważać to należy za objaw pożądany.

Stosunkowo bardzo znaczne jest zmniejszenie przywozu kauczuku i wyrorów kauczukowych—o Zł. 2.163 tys. co stanowi prawie połowę sumy styczniowej. Główną przyczyną tak znacznego spadku jest prawie zupełny zanik przywozu obuwia kauczukowego (kaloszy), który zmniejszył się o Zł. 1.313 tys.

—o—

Giełda Warszawska.

Dewizy: N. Jork 8,88.
Londyn — 43,41.
Paryż — 35 01.
Praga — 26 35
Szwajcarja — 171,33.
Włochy — 47,01
Rubel złoty — 4,71
Berlin —
Gdańsk —
Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,91.

Pierwsza spółdzielcza piekarnia mechaniczna w Warszawie.

W niedzielę odbyło się w Warszawie otwarcie pierwszej spółdzielczej piekarni mechanicznej w Warszawie uruchomionej przez Warszawską spółdzielnię spożywców (Chłodna 29).

Trzy ekspedycje po zakup tytoniu.

Ministerstwo skarbu w porozumieniu z dyrekcją Polskiego Monopolu Tytoniowego wysłało zagranicę trzy komisje w celu zorganizowania naszych zakupów tytoniu w sposób jaknajbardziej racjonalny i korzystny dla skarbu. Jedna komisja udała się do Bułgarji i Grecji, druga do Jugosławji i Włoch, trzecia wreszcie do Francji. Ta ostatnia ma na celu nietyle sprawę zakupu surowców, ile nawiązanie kontaktu w sprawie eksportu polskich wyrobów tytoniowych do Francji.

Bilans płatniczy Niemiec ujemny.

Bilans płatniczy Niemiec dał deficyt wysokości 4594 miljonów marek, który musiał być wyrównany pożyczkami zagranicznemi.

Największa część deficytu — 4361 milj.—przypada na nadwyżkę przywozu i świadczenia reparacyjne.

Czy budowa dróg jest wydatkiem produkcyjnym?

W związku z zaciąganiem pożyczek zagranicznych była w Niemczech nie jednokrotnie omawiana kwestja produkcyjności budowy dróg. Obliczono, że doprowadzenie sieci dróg do stanu, odpowiadającego komunikacji samochodowej, dałoby oszczędność 360 miljonów marek rocznie.

Nie uwzględniono przytem, że przemysł automobilowy buduje ze względu na zły stan dróg samochody o 30 proc. za ciężkie.

Będziemy pili przegotowaną wodę sodową.

Departament służby zdrowia ministerstwa spr. wewn. rozesłał do wszystkich wojewódzkich urzędów zdrowia okólnik w sprawie fabrykacji wody sodowej. Ministerstwo ustaliło, że woda sodowa sporządzona ma być tylko z wody destylowanej, a w miejscowościach gdzie niema odpowiednich aparatów — z wody przegotowanej. Urzędy zdrowia będą stale kontrolowały fabryki wody sodowej, które dotychczas były niejednokrotnie rozsadnikami tyfusu brzusznego.

Modernizacja cegielnictwa.

(g) Komisja Ankietowa, badająca przyczyny drożyzny cegły w Polsce stwierdziła, że stopień rozwoju przemysłu ceglarskiego jest w poszczególnych dzielnicach bardzo różny. Ilość cegielni na Śląsku i w woj. zachodnich odpowiada miejscowym potrzebom, jedynie okolice nadmorskie wymagają wydatnego wzmożenia ich. Kongresówka i Małopolska posiadają naogół dostateczne ilości cegielni, województwa wschodnie natomiast posiadają niewystarczającą ilość cegielni. Stan mechanizacji w woj. zachodnich jest dobry, natomiast cegielnie województw wschodnich wymagają szybkiej modernizacji.

Wobec tego proponuje komisja pewną ilość przedsiębiorstw, posiadających trwałe podstawy rozwoju, zasilić długoterminowemi kredytami inwestycyjnemi i pobudzić związki samorządowe do budowy zakładów ceramicznych, pomóc inicjatywie prywatnej przy budowie cegielni w okolicach ich pozbawionych.

Jak wiadomo, zostały wymiary cegły znormalizowane. Komisja nie uważa tego jednak za wystarczające, żądając również normalizacji jakości wyrobów ceramicznych. Wobec bardzo słabego wyszkolenia fachowego personelu zarówno kierowniczego jak i technicznego, komisja domaga się rozwoju szkolnictwa zawodowego.

Dla przyspieszenia mechanizacji cegielnictwa uznano za wskazane poparcie przywozu odpowiednich maszyn. Dla potanienia cegły komisja proponuje zmniejszyć koszty przewozu na kolei oraz apeluje do czynników samorządowych o polepszenie stanu dróg.

Jak zwiększyć dochody z drzew owocowych.

V.

Poetą trzeba się wprawdzie urodzić, ale znawcą ogrodnictwa może być każdy, kto chce pracować i zająć się pilnie poznaniem życia i potrzeb drzew owocowych. Drzewo, jak każda istota żyjąca potrzebuje do swego rozwoju dużo powietrza, słońca, pokarmu i czystego miejsca; gdy mu te warunki bytowania w naszych ogrodach zapewnimy i jeszcze będziemy leczyć rany, zadane mu przez siłę wyższą: grad, mróz, wiatr, przez choroby: rak, guma, mszyca i najczęściej przez ludzi,—to ono się nam sowicie opłaci.

Musimy koniecznie zaniechać łączenia drzew owocowych z drzewami dzikiemi, które powinny być oddzielnie sadzone i służyć tylko za osłonę od wiatrów północnych i wschodnich. Kto hoduje drzewa dzikie pomiędzy owocowemi, ten nigdy z ogrodu zysków mieć nie będzie, tylko więcej roboty z tępieniem różnych szkodników i mniej pokarmów w ziemi dla drzew owocowych.

Przy opisywaniu zalet środków zapobiegawczych powiedziałem, żeby wybierać takie, któremi jednocześnie możliwie największą ilość szkodników zniszczymy. Taki środek radykalny możemy zrobić przez połączenie dwóch rodzajów trucizny (działającej zapomocą dotyku i trującej przez spożycie) i używać go na wiosnę i w lecie, bez obawy uszkodzenia liści.

Środków zabijających przez dotyk jest bardzo dużo, natomiast do środków trujących przez spożycie możemy zaliczyć jedynie sole arszenikowe, które sprzedają w handlu pod nazwą „zieleń paryska“. Można nabywać w składach aptecznych, najlepiej zaś zamawiać w Stowarzyszeniu Ogrodniczem w Częstochowie (sklep p. Jastrzębskiego Aleja 22).

Rezultat spryskania połączonemi truciznami, jak również samą zielenią paryską, może nastąpić dopiero za szereg dni, najwyżej 14 do 20 dni, zależnie od pogody. O ile przeto nie mamy pewności, że pierwsze spryskanie wystarcza, to należy je powtórzyć, ale dopiero po tym terminie.

Kombinowaną ciecz do spryskiwania przyrządzamy tak: pół kg. koperwasu rozpuszcza się wieczorem w sposób już przedtem wskazany, w 50 litrach wody; rano na drugi dzień 100 gramów zieleni paryskiej i półtora kg. wapna rozpuszcza się w kilku litrach wody w beczce 100-litrowej, aby otrzymać płyn gęsty jak śmietana, i mieszając dolewać wody stopniowo do 50 litrów; wtedy płyn z koperwasu cienką strugą dolewać i stale mieszać. Otrzymamy 100 litrów płynu rzadkiego, podobnego do mydlin z niebieską farbką. Przez dodanie 100 gramów cukru ciecz będzie dobra do użycia w ciągu 10 dni.

Dla upewnienia się, czy ciecz nie uszkodzi liści, należy zanurzyć w niej kawałek lakmusowego papieru różowego, który można kupić w aptece za parę groszy. Gdy papier po zanurzeniu zmieni barwę różową na niebieską, to ciecz jest bardzo dobra. Gdyby zaś papier pozostał różowy, należy dodawać po trochu wapiennego mleka, dopóki papier nie zrobi się niebieski.

Płyn ten jest półprocentowy i może być użyty na jabłonie, śliwy i wiśnie. Dla grusz, brzoskwiń i moreli, które są delikatniejsze, wystarczy 80 gramów zieleni paryskiej; reszta składników bez zmiany. Można jednak płyn pierwszy złagodzić także przez dodanie wody lub też wapna w stosunku 1:5. (C. d. n.)

Pod gruzami domu zginęło 3 robotników.

Straszna katastrofa budowlana w Warszawie.

W ub. środę wydarzyła się w Warszawie straszna katastrofa budowlana. Mianowicie zawalił się niedokończony jeszcze gmach dyrekcji wodociągów i kanalizacji na rogu ul. Nowogrodzkiej i placu Starynkiewicza, grzebiąc pod gruzami 8 robotników. Z tych 5 zostało ciężko rannych, 3 zaś poniosło śmierć. Są to: Kazimierz Badyński, Henryk Krajewski i Wacław Sołtysiak.

Przyczyną katastrofy było prowadzenie robót budowlanych w czasie silnych mrozów oraz ogólna wadliwa konstrukcja budowy.

Na polecenie prokuratora zostali natychmiast aresztowani prowadzący roboty inż. Lichtenbaum i inż. Weisblatt.

Rada miejska powołała specjalną komisję dla zbadania przyczyn katastrofy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

W sobotę odbył się pogrzeb ofiar katastrofy, w którym wzięły udział delegacje związków robotniczych ze spowiniętemi w krepę sztandarami i liczne tłumy publiczności.

LUBLIN WYZWALA SIĘ OD ULEN'A.

Sprawa kredytów „ulenowskich", udzielonych kilku miastom Polski, wchodzi w nową fazę. Mianowicie magistrat m. Lublina zerwał w tych dniach umowę z firmą „Ulen et Co" w sprawie budowy elektrowni miejskiej i sam podjął się tej budowy przy pomocy kredytów, uzyskanych w Banku Gospodarstwa Krajoweg . Zerwanie umowy nastąpiło wskutek nieporozumień, wynikłych między firmą Ulen a magistratem m. Lublina na tle kosztorysu budowy elektrowni.

ZATONĘŁO 25 STATKOW RYBACKICH.

Na morzu Białem zatonęło w tych dniach 25 łodzi rybackich. Zdołano ocalić 102 ludzi; reszta, szukając ratunku, umieściła się na lodowcach i burza gna ich po morzu.

Główniejsze wygrane

5-ej klasy 16-ej Loterji państw.

18, 19, 20, 21 i 22 dzień ciągnienia.

250 000 zł. — № 29.454
50.000 zł. — № 78.923
25 000 „ — № 55.228
15.000 „ — № 54.695 i 101.041
10.000 „ — № № 2.727, 5 548, 35.930, 58.761, 59.895 98.862.
5.000 zł.—№ № 7.483, 7.849, 18.623 18.906, 63 306, 71 546, 80.394 91.515 99.330, 99.699, 309.243, 126 973.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

Kwiecień ma dni 30.

Dni		Kalendarz rz.-katol.	Kalendarz słowiański	Słońca wsch.	zach.
8	Niedziela	**Wielkanoc**	Radosław	5,04	18,20
9	Poniedziałek	**Pon. Wielkan.**	Dobrosław	5,02	18,21
10	Wtorek	Ezechiela	Gorysław	5 01	18.23
11	Środa	Leona W., p.	Jaromir	4,59	18,24
12	Czwartek	Wiktor m., Dam.	Lubosław	4,57	18,26
13	Piątek	Hermenegilda m.	Przemysław	4,55	18,27
14	Sobota	Tyburcego, Walerj.	Myślimir	4,53	18,29

Przepowiednie pogody: Do połowy miesiąca chłodno, pogoda, 16 i 17 przymrozki, potem ciepło.



KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

U fryzjera.

Gość, który nie golił się dwa tygodnie: — Czy pan myśli, że ta brzytwa da radę temu zarostowi?

Fryzjer: — Myślę, że tak, o ile rękojeść się nie złamie.

Zastrzeżenie.

— Skąd panu przyszło do głowy, że Otylja jest piękna jak obraz? To przecież potwór.

— Ja miałem na myśli obrazy najnowszej szkoły malarstwa.

Pływające troski

— Muszę topić moje troski...

— Ależ, na miłość Boską, czy dlatego trzeba pić wódkę przez cały dzień, bezustanku?

— Tak. nie masz pojęcia, jak te bestje umieją pływać.

Porada lekarska.

Panie doktorze, wyskoczyły mi trzy brodawki na dolnej wardze, co mi pan na to poradzi?

— Bagatelka! Zrobię pani trzy dziurki do zapinania na górnej wardze— to już pani nigdy nie zaziębi gardła.

Pech.

Ajent ubezpieczeniony: — Ależ droga pani, rata musi być zapłacona, inaczej całe ubezpieczenie na życie męża pani przepadnie.

Czuła żona: — Niema głupich! Dosyć tego nabierania. Płacę już osiem lat, a ten byk jest coraz zdrowszy.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr , komunikaty i nadesłane 20 gr. drobne 10 gr. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc , tabelaryczne 20 proc. specjalne wedle umowy.

Wydawca: **Stowarzyszenie Pracy Społeczno Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie.**

Za Komitet Redakcyjny: **Zofja Mońkowska.** Druk. Br. Święckiego w Częstochowie III Aleja 59